

Ps 49 (48) /wg BT wyd. 4 /

¹ *Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Psalm.*

² Słuchajcie tego, wszystkie narody,
nakłońcie uszu, wszyscy, co świat zamieszkujecie,

³ wy, niscy pochodzeniem, tak samo jak możni,
bogaty na równi z ubogim!

⁴ Moje usta wypowiedzą mądrość,
a rozmyślanie mego serca - roztropność.

⁵ Nakłonię mego ucha ku przypowieści,
przy dźwięku liry wyjaśnię mą zagadkę.

⁶ Dlaczego miałbym się trwożyć w dniach niedoli,
gdy otacza mnie złość podstępnych,

⁷ którzy ufają swoim dostatom
i chełpią się z ogromu swych bogactw?

⁸ Nikt bowiem siebie samego nie może wykupić
ani nie uiści Bogu ceny swego wykupu

⁹ - jego życie jest zbyt kosztowne
i nie zdarzy się to nigdy –

¹⁰ by móc żyć na wieki i nie doznać zagłady.

¹¹ [Každy] bowiem widzi: mędracy umierają,
tak jednakowo ginie głupi i prostak,
zostawiając obcym swoje bogactwa.

¹² Groby są ich domami na wieki,
ich mieszkaniem na wszystkie pokolenia,
choć imionami swymi nazywali ziemie.

¹³ Bo człowiek nie będzie trwał w dostatku,
przyrównany jest do bydłat, które giną.

¹⁴ Taka jest droga tych, co ufność pokładają w sobie,
i [taka] przyszłość miłośników własnej mowy.

¹⁵ Do Szeolu są gnani jak owce,
pasie ich śmierć, zejdą prosto do grobu,
serca prawych zapanują nad nimi,
rano zniknie ich postać,
Szeol ich mieszkaniem.

¹⁶ Lecz Bóg wyzwoli moją duszę
z mocy Szeolu, bo mię zabierze.

¹⁷ Nie obawiaj się, jeśli ktoś się wzbogaci,
jeżeli wzrośnie zamożność jego domu:

¹⁸ bo kiedy umrze, nic z sobą nie weźmie,
a jego zamożność nie pójdzie za nim.

¹⁹ I chociaż w życiu sobie pochlebia:
«Będą cię sławić, że dobrze się urządził»,

²⁰ musi iść do pokolenia swych przodków,
do tych, co na wieki nie zobaczą światła.

²¹ Człowiek, co w dostatku żyje, ale się nie zastanawia,
przyrównany jest do bydłat, które giną.

Moje usta wypowiedzą mądrość. Początek psalmu 49 odbiega swą formą od jakiejś typowej modlitwy. Nie zwraca się do Boga, lecz do ludzi, do wszystkich mieszkańców ziemi, do ludzi różnych stanów i zamożności. To wprowadzenie mędrca, który kieruje swe pouczenie i zachęca do nachylenia ucha ku jego nauce. Aby zaciekawić słuchacza, stawia problem w postaci pytania: dlaczego miałbym się trwożyć w dniach niedoli? Pytanie egzystencjalne, na które odpowiedź zaprowadzi go i nas przed oblicze Boga.

Nikt nie uiszczy Bogu ceny swego wykupu. Inaczej mówiąc, nikt z ludzi nie uniknie śmierci, żadne bogactwa nie zapewnią mu tego. Nawet najbogatsi, czy najubożniejsi zakończą swe doczesne życie i zamieszkają w Szeolu, krainie śmierci. Mędrzec podkreśla, że taki los spotka zadufanych w sobie, polegających na sobie. Pan Jezus podaje przykład bogacza, który buduje sobie spichlerze i nie wie, że tej samej nocy umrze (zob. Łk 12,15-20), albo owego zamożnego właściciela, u którego bramy spoczywał żebrak Łazarz (Łk 16,19-31).

Bóg wyzwoli moją duszę z mocy Szeolu, bo mnie zabierze. I oto w jednym zaledwie wersecie, zawarta jest nadzieja mędrca, która wznosi się jako najpiękniejsza modlitwa ufności pokładanej w Bogu. Nadziei, że Bóg nie pozostawi go w Szeolu, lecz „zabierze” do siebie. Prawdopodobnie ma na myśli los Henocha i Eliasza. Czy też wypowiedź w Ps 1: „Pan zachowa drogę sprawiedliwych” (w.6). Wyznanie Ps 49,16 możemy także włożyć w usta Syna Bożego, który modli się do Ojca w Ogrójcu i na Krzyżu: „Ojcze, w ręce Twoje powierzam ducha mego” (Łk 23,46).

Panie Boże, niech dostatek i powodzenie nie oślepią nas pychą, która pozbawi nas pokornej ufności w Tobie, w którym jedynie mamy nadzieję życia wiecznego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

o. Michał Baranowski OFMConv